

Gwinea Bissau – narkotykowe królestwo Afryki Zachodniej

25 lipca 2020

Gwinea Bissau należy do najmniejszych państw Afryki. Mimo niewielkiej powierzchni i nieco poniżej dwóch milionów mieszkańców jest jednym z najważniejszych punktów przerzutu kokainy z Ameryki Południowej. Kartele niemal całkowicie zdominowały gospodarkę przekształcając kraj w „narkoekonomię”, w której przemytnicy działają w symbiotycznym związku z politykami. Klientyzm uniemożliwia przeprowadzenie systemowych reform sprawiając, że życie publiczne zdominowane jest przez międzynarodowe grupy przestępcze. Skalę problemu najlepiej obrazuje aresztowanie w 2013 roku admirała José Américo Bubo Na Tchuto. Dowódca gwinejskiej marynarki wojennej oskarżony został o udział w przemyśle południowoamerykańskiej kokainy.

Królestwo przemytników

Gwinea Bissau znana jest w regionie jako jedno z najważniejszych centrów przemytniczych. Miejscowi przestępcy zajmują się przerzutem broni, narkotyków oraz wszelkiego rodzaju kontrabandy. Początkowo głównymi towarami na jakich skupiali się gangsterzy była broń małego kalibru oraz marihuana. W pierwszej połowie XX wieku coraz większe znaczenie zaczęła zyskiwać kokaina. Jednymi z pierwszych którzy dostrzegli ogromne zyski z kontaktów z grupami z Ameryki Południowej byli nigeryjscy gangsterzy. Korzystając z tak zwanych mułów sukcesywnie zdobywali kontrolę nad lokalnym półświatkiem.

Walka z przemytem narkotyków sprawiła, że atrakcyjne rynki Europy i Ameryki Północnej były niemal niemożliwe do zdobycia przez producentów kokainy. Organy ścigania doskonale zdawały sobie sprawę z wagi kontroli towarów przyjeżdżających z trzech

krajów w których produkuje się najwięcej kokainy – Peru, Boliwii i Kolumbii. Tego rodzaju ostrożności nie wykazywały jednak służby znacznie biedniejszych i mniej stabilnych państw Afryki Zachodniej. Szybko wykształciły się dwie główne ścieżki przemytu – przez Ghanę na południu i przez Gwineę Bissau na północy.

Obok przemytu drogą morską działa również, choć na znacznie mniejszą skalę, transport lotniczy. Kursy z Brazylii i Wenezueli kontrolowane są niemal wyłącznie przez południowoamerykańskich przestępców przy minimalnym udziale afrykańskich partnerów.

Walka służb bezpieczeństwa skupia się na zwalczaniu handlu związanego z tak zwaną ?autostradą 10? – morskiego szlaku przemytniczego przebiegającego wzdłuż 10 równoleżnika prowadzącego w prostej linii z wybrzeży Brazylii do Afryki Zachodniej. W tej metodzie przemytu aktywnie uczestniczą afrykańskie gangi. Miejscowa policja musi również mierzyć się z zupełnie innym sposobem funkcjonowania zachodnioafrykańskich grup przestępczych. W przeciwieństwie do karteli, lokalne gangi są znacznie luźniej zorganizowane. Wśród ich członków nie występuje tak silnie zhierarchizowana struktura a samo wejście do grupy jest znacznie łatwiejsze.

Zwalczanie działalności kryminalnej w Gwinei Bissau jest utrudniona przez niejasne stanowisko władz wobec problemu przemytu kokainy.

Wojskowa kontrola nad przerzutem

Przemytnicy w Gwinei Bissau niemal otwarcie korzystają z ochrony wojska. Stale obecny jest problem korupcji uniemożliwiającej uzdrowienie sytuacji. Analiza danych z lat 2014-2018 doprowadziła część obserwatorów do optymistycznych wniosków dotyczących potencjalnego wycofania się zorganizowanych grup przestępczych z kraju. W tym okresie nie przechwycono żadnego dużego transportu kokainy.

Po zatrzymaniu admirała José Américo Bubo Na Tchuto, w którym aktywnie uczestniczyła amerykańska DEA, przemytnicy zeszli głębiej do podziemia. Od tamtego momentu przerzut musiał być lepiej ukrywany. Wtedy też gangsterzy zaczęli rozwijać bliższe relacje z wojskowymi pomagającymi zabezpieczać kolejne transporty.

Sytuacja jest na tyle poważna, że miejscowy rynek kokainy został dostrzeżony przez ONZ. Przyjęta 28 lutego 2019 roku rezolucja numer 2458 wprost wskazywała przemyt narkotyków jako jeden z najważniejszych czynników destabilizujących Gwineę Bissau. 9 marca 2019 roku miejscowa policja, przy znacznym wsparciu przedstawicieli Biura Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości, przeprowadziła operację o kryptonimie Carapau. W mieście Safin zatrzymano ciężarówkę na senegalskich numerach rejestracyjnych w której odkryto ładunek 789 kg kokainy. Ówczesnie był to największy przejęty transport od 2006 roku. Akcja błędnie jednak w porównaniu z przeprowadzoną 2 września 2019 roku operacją Navara. Działając w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami ONZ i INTERPOLu lokalni policjanci uderzyli jednocześnie na dwie kryjówki przemytników. W wyniku akcji przejęto 1947 kg kokainy. Zatrzymano dziesięć osób – sześciu obywateli Gwinei Bissau, trzech Kolumbijczyków i Meksykanina. Proces gangu zakończył się 2 kwietnia 2020 roku skazaniem dwunastu osób na kary od czterech do szesnastu lat więzienia.

Gwinea Bissau traktowana jest jako kraj tranzytowy z którego narkotyki przerzucane są dalej w głąb kontynentu. Odbiorcami są przestępcy z Nigerii, Nigru i Senegalu którzy organizują dalszy transport na północ do niezwykle chłonnych rynków w Europie. Kluczowe dla działalności grup przestępczych jest utrzymywanie bliskich stosunków z politykami.

Kraj zamachów stanu

Gwinea Bissau od uzyskania niepodległości znajduje się w

stanie ciągłego kryzysu. W latach 1974-2020 tylko jeden prezydent sprawował swoją funkcję przez pełną kadencję. Zamachy stanu były tak powszechne, że gdy José Mário Vaz zakwestionował wynik wyborów w 2020 roku przedstawiciele ECOWAS zagroził interwencją zbrojną w przypadku kolejnej siłowej zmiany władzy.

Wynik wyborów, w których zwyciężył popierany przez siły zbrojne Umaro Sissoco Embaló, został zakwestionowany przez Zgromadzenie Narodowe. Jego przedstawiciele odmówili zaprzysiężenia nowej głowy państwa, dlatego ceremonia odbyła się w jednym z hoteli w Bissau. Według Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej wszystko odbyło się z zachowaniem przepisów i konstytucji. W odpowiedzi Zgromadzenie Narodowe przekazało władzę Cipriano Cassamemu, który jednak zrzekł się urzędu 1 marca 2020 roku obawiając się, że rzucenie wyzwania wojsku może doprowadzić do wybuchu wojny domowej.

ECOWAS oddelegowała liczący 500 żołnierzy oddział (ECOMIB) mający zapewnić stabilność w kraju. Mimo to regionalna organizacja nie zamierza przejmować bezpośredniej odpowiedzialności za Gwineę Bissau. Dlatego pragmatycznie postawiono na Embaló – etnicznego Fulana z rodzinnymi powiązaniami z Burkina Faso oraz cieszącego się poparciem korpusu oficerskiego.

W wyborach oficjalnie zdobył 54 proc. głosów, jednak większość obserwatorów kwestionuje ich uczciwość. W społeczeństwie widoczne jest pragnienie reform które uosabiał Domingos Simões Pereira na którego głos oddało 28% obywateli. Jednak dzięki poparciu z zagranicy oraz bliskich relacjach z wojskiem nowo wybrany prezydent, mimo iż nie ustabilizował gwinejskiej sceny politycznej, to przynajmniej na chwilę odsunął widmo wojny domowej

Kokainowa polityka

Zyski z obrotu kokainą nie przyczyniają się jednak do trwałego ustabilizowania kraju. Kontrolując wszystkie frakcje przestępcy nie ingerują w scenę polityczną wiedząc, że każdy kandydat będzie ich kandydatem?. Dlatego życie publiczne w Gwinei Bissau jest tak chaotyczne i nieprzewidywalne. Tam gdzie spotyka się międzynarodowa działalność przestępcza i polityka zwykle widoczny jest również biznes.

Podczas jednej z operacji narkotyki znaleziono w magazynie należącym do, blisko powiązanego z miejscowymi elitami, przedsiębiorcy Braimy Seidiego Ba. Już w 2007 roku był on oskarżany o zaangażowanie w przemyt narkotyków i kontakty z południowoamerykańskimi grupami przestępczymi.

Mimo ambiwalentnego podejścia władz do problemu przemytu w kwietniowym procesie udało się skazać dwóch wysoko postawionych członków półświatka. Urodzony w Meksyku Ricardo Ariza Monje oraz posiadający gwinejsko-portugalskie obywatelstwo Braima Seidi Ba usłyszeli wyroki szesnastu lat pozbawienia wolności. Wielu obserwatorów uznało jednak cały proces za dobrze wyreżyserowane przedstawienie. Seidi Ba nie trafił do więzienia. Swobodnie porusza się po kraju w towarzystwie uzbrojonych ochroniarzy.

Podczas posiedzenia sądu ujawniono szereg niejasnych powiązań między gwinejskimi przemytnikami a obywatelami państw Unii Europejskiej. Na jaw wyszły częste przelewy bankowe między kontami w Gwinei Bissau a partnerami w Niemczech, Hiszpanii, Portugalii i Wielkiej Brytanii.

Aktywność przemytników nie została ograniczona nawet przez restrykcje związane z pandemią COVID-19. Wprowadzona godzina policyjna skutecznie zablokowała cały transport lądowy z jednym wyjątkiem – luksusowych samochodów kursujących nocami z wybrzeża w głąb kraju. Walka z koronawirusem okazała się dobrą okazją do odwrócenia uwagi od problemów trapiących kraj.

Przeciągający się kryzys polityczny i wszechwładza narkotykowych baronów zeszły na dalszy plan.

Autorstwo: Konrad Gadera

Źródło: Geopolityka.net